

Sygnatura akt VI Ka 1346/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 marca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniach 21 i 22 marca 2017 r.

przy udziale Joanny Szlosar-Meller

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy **1. K. K. (1) syna J. i L.,**

ur. (...) w O.

oskarżonego art. 35 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt

2. J. J. (2) syna K. i M.,

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 35 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora i oskarżonego K. K. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 21 września 2016 r. sygnatura akt IX K 983/11

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 440 kpk, art. 435 kpk, art. 627 kpk i art. 633 kpk w zw. z art. 634 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok, również wobec J. B., która apelacji nie wносиła, w ten sposób, że:

- z opisu czynu przypisanego oskarżonemu K. K. (1) w pkt 1 eliminuje ustalenie o działaniu ze szczególnym okrucieństwem i czyn ten kwalifikuje z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2011 r. oraz przepis ten przyjmuje za podstawę wymiaru kary grzywny orzeczonej wobec tego oskarżonego,
- z opisu czynu przypisanego oskarżonym J. J. (2) i J. B. w pkt 2 eliminuje ustalenie o działaniu ze szczególnym okrucieństwem i czyn ten kwalifikuje z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2011 r. oraz przepis ten przyjmuje za podstawę wymiaru kary grzywny orzeczonej wobec oskarżonego J. J. (2), a za podstawę wymiaru kary ograniczenia wolności orzeczonej wobec oskarżonej J. B. przyjmuje art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2011 r. w zw. z art. 34 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015r. i art. 35 § 1 kk;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego K. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w przypadającej na niego części, tj. kwotę 6,33 zł (sześć złotych i trzydzieści trzy grosz) oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych;
4. zwalnia oskarżonego J. J. (2) od ponoszenia wydatków postępowania odwoławczego w przypadającej na niego części, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1346/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 30 marca 2017 r. sporządzone w odniesieniu do K. K. (1) stosownie do art. 423 § 1a kpk w zw. z art. 458 kpk na wniosek tego oskarżonego

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 21 września 2016 r. sygn. akt IX K 983/11 orzekł, że:

5. uznaje oskarżonego K. K. (1) za winnego tego, że w okresie od 3 grudnia 2010 roku do dnia 2 marca 2011 roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu z J. J. (2) i J. B., prowadząc hodowlę trzody chlewnej pod nazwą (...), znęcał się ze szczególnym okrucieństwem nad hodowaną trzodą chlewną oraz jedną krową poprzez nie zapewnienie zwierzętom, w tym zwierzętom chorym właściwej opieki weterynaryjnej, utrudnianie lub uniemożliwianie zwierzętom dostępu do wody i paszy, podawanie zwierzętom niewłaściwej paszy, w tym paszy zmrożonej, przechowywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach sanitarnych poprzez nie zapewnienie im wystarczającej ilości ściółki i zmuszanie do przebywania we własnych odchodach, nie usuwanie z pomieszczeń w których przebywały zwierzęta sztuk chorych i padłych oraz przechowywanie zwierząt w tym warchlaków w okresie zimowym w nieogrzewanych i nieszczelnych pomieszczeniach gospodarskich, czym wyczerpał znamiona występku z art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2005 Nr 33 poz. 289 z późn. zm.) i za występki ten na podstawie art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2005 Nr 33 poz. 289 z późn. zm.) w zw. z art. 58 § 3 kk wymierza mu karę grzywny 150 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 30 złotych;

6. uznaje oskarżonego J. J. (2) i J. B. za winnych tego, że w okresie od 3 grudnia 2010 roku do 2 marca 2011 roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą i K. K. (1), będąc zatrudnionym w gospodarstwie rolnym (...) K. K. (1), w którym prowadzona była hodowla trzody chlewnej, znęcali się ze szczególnym okrucieństwem nad hodowaną trzodą chlewną oraz jedną krową poprzez utrudnianie lub uniemożliwianie zwierzętom dostępu do wody i paszy, podawanie zwierzętom niewłaściwej paszy, w tym paszy zmrożonej, przechowywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach sanitarnych poprzez nie zapewnienie im wystarczającej ilości ściółki i zmuszanie do przebywania we własnych odchodach, nie usuwanie z pomieszczeń w których przebywały zwierzęta sztuk chorych i padłych oraz przechowywanie zwierząt w tym warchlaków w okresie zimowym w nieszczelnych pomieszczeniach gospodarskich, czym wyczerpali znamiona występku z art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2005 Nr 33 poz. 289 z późn. zm.) i za występki ten na podstawie art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2005 Nr 33 poz. 289 z późn. zm.) w zw. z art. 58 § 3 kk w zw. z art. 34 § 1 kk i art. 35 § 1 kk wymierza J. B. karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, natomiast oskarżonemu J. J. (2) wymierza karę grzywny w wymiarze 90 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 10 złotych;

7. na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2005 Nr 33 poz. 289 z późn. zm.) orzeka wobec oskarżonego K. K. (1) nawiązkę w kwocie 1.500 złotych na rzecz S.(...)

8. na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2005 Nr 33 poz. 289 z późn. zm.) orzeka wobec oskarżonego K. J. nawiązkę w kwocie 500 złotych na rzecz S.(...)

9. na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 2005 Nr 33 poz. 289 z późn.zm.) orzeka wobec oskarżonej J. B. nawiązkę w kwocie 500 zł złotych na rzecz S.(...)

10. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego K. J. od ponoszenia kosztów postępowania, którymi obciąża Skarb Państwa;

11. na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art.2 ust. 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonych K. K. (1) i J. B. na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie po 53,33 złotych oraz obciąża ich opłatą – K. K. (1) w kwocie 450 złotych, J. B. w kwocie 180 złotych.

Apelacje od tego wyroku skutecznie złożyli jedynie Prokurator oraz oskarżony K. K. (1).

Prokurator zaskarżył wyrok w stosunku do K. K. (1) i J. J. (2) w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść tychże oskarżonych zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonych K. K. (1) kary grzywny w ilości 150 stawek dziennych w wysokości 30 złotych raz J. J. (2) grzywny w ilości 90 stawek dziennych w wysokości 10 złotych w stosunku do ich umyślnej winy nacechowanej szczególnym okrucieństwem oraz bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości oraz celów zapobiegawczych, jakie kara ma osiągnąć wobec oskarżonego, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa z uwagi na okoliczności sprawy oraz postawę oskarżonego, które przemawiają za wymierzeniem oskarżonym kary surowszej i w konsekwencji wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie K. K. (1) kary grzywny w ilości 400 stawek dziennych w wysokości 15 złotych, a J. J. (2) kary 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie.

Z kolei K. K. (1) zaskarżając wyrok w całości w zakresie rozstrzygnięć go dotyczących (co do winy i kary) zarzucił orzeczeniu:

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 35 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt poprzez uznanie, że zachowanie oskarżonego nosiło znamiona znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad zwierzętami hodowanymi,
- obrazę prawa materialnego, tj. art. 4 pkt 15 ustawy o ochronie zwierząt poprzez zastosowanie przez sąd nieprawidłowej metody dowodzenia odnośnie niewłaściwych warunków bytowania zwierząt w postaci ustalania, czy warunki te skutkowały bólem lub cierpieniem zamiast odniesienia ich do wzorca opartego na definicji właściwych warunków jako odpowiadających potrzebom danego gatunku, płci i wieku,
- obrazę prawa materialnego, tj. art 6 ust. 2 pkt 19 poprzez uznanie, że oskarżony nie zapewnił zwierzętom pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku,
- obrazę prawa materialnego, tj. art. 12 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt poprzez uznanie, że oskarżony nie zapewnił zwierzętom opieki i właściwych warunków bytowania,
- obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 kpk poprzez brak wszechstronnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz wybiórczą interpretację zgromadzonych dowodów, w tym zeznań świadków,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mogący mieć wpływ na jego treść poprzez uznanie, że oskarżony nie dostarczał zwierzętom wody i pożywienia, nie zmieniał ściółki oraz nie zapewniał prawidłowej opieki nad zwierzętami chorymi,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mogący mieć wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że zwierzęta cierpiały na skutek chłodu i małej ilości światła oraz na skutek braku dostatecznej czystości,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mogący mieć wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że w chlewni nie były zamontowane lampy grzewcze,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mogący mieć wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że jedna sztuka bydła w hodowli stale pozostawała na uwięzi, nie miała dostępu do wody i pożywienia oraz nie miała wystarczającej swobody poruszania się,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mogący mieć wpływ na jego treść poprzez uznanie, że kontrolujący dokonali pomiarów światła w chlewni przy pomocy luksometru.

Stawiając natomiast powyższe zarzuty oskarżony K. K. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od stawianego zarzutu.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Z wywiedzionych apelacji jedynie środek odwoławczy pochodzący od K. K. (1) okazał się częściowo zasadny. W odniesieniu do tego oskarżonego poskutkowało on korektą zaskarżonego wyroku polegającą na wyeliminowaniu z opisu czynu mu przypisanego ustalenia o działaniu ze szczególnym okrucieństwem i zakwalifikowaniu tego czynu z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2011 r. oraz przyjęciu tego przepisu za podstawę wymiaru kary grzywny orzeczonej wobec tego oskarżonego. W następstwie tego za niezasadną musiała uchodzić apelacja oskarżyciela publicznego.

Wbrew wywodom oskarżonego K. K. (1) Sąd merytoryczny zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej również w/w oskarżonego w dużej mierze trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest zasadniczo prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania w znacznej mierze trafności jego istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych.

Oczywistym przy tym było, że Sąd I instancji nie mógł obrazić przepisów prawa materialnego, kiedy tak naprawdę kwestionowanymi były przez apelującego oskarżonego ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku, a mające wskazywać na przejawy znęcania się nad zwierzętami w postaci zachowań K. K. (1) oraz współdziałających z nim osób, będących w istocie jego podwładnymi i wykonującymi jego polecenia, stosownie przy tym do zapewnionych im przez pracodawcę warunków ich realizacji. O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok SA w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009/7-8/60).

W orzecznictwie przyjmuje się z kolei, iż taki błąd wynikać może bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może zatem być on wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie przy tym podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on

natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84).

Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/31). W procesie nie chodzi o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania oskarżonego w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał pełne podstawy do tego, by przydać walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmówić go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Tymczasem apelujący pogłębionej oraz wystarczająco docieklivej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób dość klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeciwstawił własną jego ocenę z towarzyszącym jej nieprawdziwym twierdzeniem, jakoby Sąd I instancji w istocie kierował się ogólnikami i stereotypami, miast rzeczowo odnieść się do poszczególnych dowodów. Jednocześnie nie przedstawił także skarżący przekonującej argumentacji, która wykazywałaby, że Sąd Rejonowy popadł zupełnie w dowolność. Zdawał się bowiem kompletnie lekceważyć, iż Sąd merytoryczny dając wiarę świadkom z inspekcji weterynaryjnej nie opierał się li tylko na ich wypowiedziach, ale również miał dla nich potwierdzenie w dokumentacji z przeprowadzonych kontroli, w tym licznych fotografiach obrazujących rzeczywiście nierzadko dosadnie stwierdzenia padające z ust owych świadków. Nie były to zatem relacje oderwane od innych dowodów w sprawie. Podkreślenia wymaga, iż wskazani świadkowie to osoby z racji posiadanego wykształcenia i piastowanych stanowisk kompetentne, by wypowiadać się o tym, co zastali w hodowli prowadzonej przez oskarżonego w P. i to w kontekście przepisów prawa dotyczących ochrony zwierząt. Zgodnie z art. 34a ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt inspekcja weterynaryjna sprawuje nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt. Ze swej istoty jej przedstawiciele muszą być zatem zorientowani w tym, co jest przedmiotem ich zawodowego zainteresowania. Inaczej rzecz ujmując, potrafią spojrzeć fachowym okiem na kontrolowane przez nich hodowle zwierząt, jak też poddać je ocenie w świetle wymagań, jakie stawiają tego rodzaju aktywności ludzkiej przepisy o ochronie zwierząt. Niczego takiego nie można natomiast powiedzieć o osobach, których tego rodzaju fachowość nie cechuje, względnie jest ona dalece powierzchowna. Tym samym oczywistym być musiało, że okolicznościom podawanym w zeznaniach przedstawicieli inspekcji weterynaryjnej nie mogły zaprzeczyć relacje, czy to policjantów wezwanych na interwencję, czy też pracowników urzędu gminy. Policjanci sami przy tym przyznawali, iż zagadnienia związane z warunkami prowadzenia hodowli były im obce i tak naprawdę unikali jednoznacznego wypowiedzania się w tym zakresie. Z kolei pracownicy Urzędu Gminy w T. nie wypowiadały się rozbieżnie z tym, co wynikało z zeznań przedstawicieli inspekcji weterynaryjnej. Potwierdzały przecież, iż stan hodowli zastany w dniu 3 grudnia 2010 r. spowodował wszczęcie postępowania administracyjnego zmierzającego do odebrania oskarżonemu zwierząt właśnie z powodu

niezapewnienia im właściwych warunków bytowania. Przebieg i wynik kolejnej kontroli inspekcji weterynaryjnej przeprowadzonej 2 marca 2011 r. wskazywał natomiast, że owe warunki nie uległy trwałej poprawie, a wręcz przeciwnie, kontrolujący stwierdzili nawet pogorszenie się dobrostanu pozostałych jeszcze w hodowli zwierząt. Tym samym nie sposób było wyciągać korzystnych dla oskarżonego wniosków z kontroli przeprowadzonej 21 grudnia 2010 r. przez inspektorów z Urzędu Gminy na potrzeby prowadzonego postępowania o odebranie zwierząt, spodziewanej przecież przez K. K. (1), niewątpliwie przy tym nie zainteresowanego utratą hodowanych świń i jednej krowy, nawet jeśli stracić miał zainteresowanie hodowlą w P.. Muszą o tym przekonywać okoliczności zniknięcia zwierząt po kontroli 2 marca 2011 r., kiedy ponownie wdrożoną została procedura ich przymusowego odebrania właścicielowi. W każdym bądź razie Sąd Rejonowy protokół sporządzony przez pracownice Gminy T. miał w polu widzenia i wyciągnął z jego treści, odnoszącej się przecież li tylko do wyników obserwacji poczynionych w dniu 21 grudnia 2010 r., prawidłowe wnioski.

Oczywiście korzystne dla oskarżonego zeznania złożył inny hodowca – W. J.. Nie mniej słusznie Sąd Rejonowy dostrzegł, iż świadkowi temu nie były znane realia przedmiotowej hodowli w okresie pomiędzy kontrolami inspekcji weterynaryjnej w dniach 3 grudnia 2010 r. i 2 marca 2011 r., zatem nie podobna na podstawie jego opinii o okresie wcześniejszym zaprzeczyć prawdziwości okoliczności podczas tych kontroli stwierdzonych. Wynikało zaś z nich, że ujawnione w ten sposób nieprawidłowości utrzymywać musiały się przez pewien czas. Co istotne, do podobnych wniosków doszli również przesłuchani na wniosek obrony D. U. i T. K., którzy wypowiadali się na okoliczności ich fachowym okiem wynikające z okazanej im dokumentacji fotograficznej obrazującej zastany dobrostan i warunki ich chowu.

Mając powyższe na względzie nie mogły przekonywać twierdzenia oskarżonego, iż przedstawiciele inspekcji weterynaryjnej byli względem niego wrogo nastawieni i z tego względu złożyli obciążające go zeznania. Nie podobna uwierzyć, by stać się tak miało tylko dlatego, że oskarżony w dniu 3 grudnia 2010 r. zażądał upoważnienia do kontroli, a na jej miejscu pies złapał za nogawkę T. W. – (...)

W zupełności natomiast zrozumiałym było, dlaczego z hodowcy zapewniającego właściwe warunki bytowania zwierząt oskarżony z czasem przestał je gwarantować. Nie kwestionował, iż hodowlę likwidował z powodu małej opłacalności. Doświadczenie życiowe podpowiada, iż zaczął na niej oszczędzać, a w ślad za tym pójść musiały z biegiem czasu pogarszające się co raz bardziej warunki chowu.

Apelujący zdawał się w końcu ignorować konkretne okoliczności wynikające z obciążających go dowodów.

A wynikało z nich m.in., że luksometrem były dokonywane pomiary oświetlenia dające wynik znacząco niższy od normy określonej na 40 lux (k. 34).

Uwiązanie krowy na zbyt krótkim postronku z tego wynikającymi negatywnymi konsekwencjami dla zwierzęcia, czy to w dostępie do wody, czy też w zapewnieniu swobody ruchów, stwierdzono zaś nie tylko 3 grudnia 2010 r., ale również 2 marca 2011 r., o czym musi przekonywać także wówczas wykonana dokumentacja fotograficzna (k. 196). Obtarcie skóry zwierzęcia dowodziło zaś, iż nie miało zapewnionej swobody ruchów, a w szczególności możliwości kładzenia się, wstawania oraz leżenia (por. 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej).

Bynajmniej Sąd Rejonowy nie ustalił, iż w chlewni nie były zamontowane lampy grzewcze. Stwierdził jedynie, iż z uwagi na nieszczelności w budynku te lampy grzewcze, których występowanie potwierdzono, nie wystarczały, by zapewnić zwierzętom właściwą ze względu na ich uwarunkowania biologiczne temperaturę pomieszczenia. Potwierdzać to miały zaś nie tylko własne odczucia kontrolujących, ale również zachowanie samych zwierząt, które zbijały się w kupy w pobliżu lamp grzewczych, chcąc się w ten sposób ogrzać.

Jest zaś oczywistym, iż zwierzęta cierpiały z powodu stwierdzonych niewłaściwych dla hodowanych gatunków warunków bytowania. Nie mogło to dziwić, gdy jako istoty żywe odczuwające ból i cierpienie marzły, przebywały w

pomieszczeniach niedoświetlonych, w przesadnym brudzie, gdzie niezmienniana ściółka mieszała się z odchodami, a który również dla świń nie mógł być do zaakceptowania w świetle przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 lutego 2010 r. w sprawie wymagań i sposobu postępowania przy utrzymywaniu gatunków zwierząt gospodarskich, dla których normy ochrony zostały w przepisach Unii Europejskiej (Dz.U. z 2010 r. Nr 56 poz. 344). Także tym należało bowiem zapewnić nieszkodliwe dla ich zdrowia warunki utrzymania oraz nie powodujące urazów, uszkodzeń ciała oraz cierpień (§ 4 ust. 2 powołanego rozporządzenia). Tymczasem zwierzęta poruszające się po śliskiej nawierzchni (zmieszanych ściółce z odchodami, czy wręcz tej ściółki pozbawionej) narażone były na urazy, których nierzadko też doznawały, czego potwierdzeniem były również ujawnione zwierzęta, niezdolne do samodzielnego poruszania się, a bytujące we własnych odchodach.

Nie wiedzieć też czemu skarżący nie dostrzegwał wypowiedzi powiązanych z konkretnymi obrazami utrwalonymi na wykonanej dokumentacji fotograficznej wskazujących, że podczas obu kontroli inspekcji weterynaryjnej zwierzęta były wygłodniałe i spragnione, co w dniu 2 marca 2011 r. znaleźć miało wręcz odzwierciedlenie w ujawnionych na ich ciele zmianach fizjologicznych. Nie sposób tego wytłumaczyć zaabsorbowaniem osób sprawujących bezpośrednią i bieżącą pieczę nad hodowlą przez przeprowadzających kontrole z ramienia inspekcji weterynaryjnej. W tym kontekście nie mogło dziwić, że nie zostały zapewnione zwierzętom pokarm i woda stosownie do minimalnych potrzeb właściwych dla danego gatunku. Poza tym nie ma powodów, by nie wierzyć rozeznanym w temacie, iż pokarm podawany w postaci zmrożonych frytek i młóta nie spełniał wymagań gatunku.

Zgodzić się też trzeba było z Sądem Rejonowym, iż ze względu na uwarunkowania hodowli prowadzonej przez oskarżonego należało w ramach zapewnienia właściwych warunków bytowania zapewnić zwierzętom właściwą opiekę weterynaryjną. Potwierdzeniem tego być musi choćby to, że za konieczne uznawał oskarżony podawać zwierzętom leki, do ordynowania których kompetentny był jedynie lekarz weterynarii, z którego usług już nie korzystał. Poza tym zgodnie z § 14 ust. 1 przywołanego rozporządzenia z dnia 15 lutego 2010 r. chore lub ranne zwierzęta otacza się opieką, a w razie potrzeby izoluje. Co oczywiste opieka nad chorymi i rannymi zwierzętami powinna uwzględniać jej specyfikę, a zatem ze swej istoty sprawowana winna być przez osobę o odpowiednich kwalifikacjach, czyli lekarza weterynarii. Nie trzeba natomiast wielkiego wysiłku intelektualnego, aby pojąć, że istoty żywe cierpią w chorobie i z powodu doznanych obrażeń, gdy nie jest im zapewniona adekwatna opieka, która ma je przecież od z tym związanego bólu uwolnić, względnie go zminimalizować. Nic tu do rzeczy nie mają kwestie związane z ubojem wdrażanym w przypadkach nieuleczalnych następstw doznanego paraliżu kończyn, jak i te sytuacje, gdy chore osobniki są identyfikowane w stadzie z pewnym opóźnieniem. In concreto stwierdzanymi były bowiem przypadki chorych i rannych zwierząt, widocznych gołym okiem, które nie zostały od dłuższego czasu otoczone żadną opieką.

Myli się również skarżący wypominając Sądowi I instancji brak wywodów odnośnie powodów uznania, że oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu ze współoskarżonymi. Wyraźnie pisze przecież Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, że oskarżony nie dyscyplinował podległych sobie pracowników, którzy w niewłaściwy sposób karmili i poili zwierzęta, nie uprzętałi kojców i nie dawali należytej ilości ściółki, przypominając również, że znęcaniem się nad zwierzętami jest nie tylko osobiste zadawanie im bólu i cierpienia, ale również świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpienia zwierzęciu przez inną osobę. Nie mogło zaś budzić wątpliwości, iż wyknięte zaniedbania (nieprawidłowości) w hodowli nie mogły mieć miejsca bez akceptacji oskarżonego, kiedy miały być efektem rezygnacji przez niego z jej kontynuowania, za czym poszły również oszczędności, nie gwarantujące zwierzętom właściwych warunków bytowania w okresie objętym zaskarżonym wyrokiem. Inaczej rzecz ujmując, to stosunek oskarżonego do hodowli musiał wpływać, a wręcz determinować, zachowanie współoskarżonych. Z tej perspektywy współdziałanie z nimi jego osoby przybierające postać współsprawstwa należało uznać za w pełni udowodnione.

W tym miejscu przypomnieć natomiast trzeba, iż kategoria znęcania się nad zwierzętami obejmuje wszystkie, poza nieuzasadnionym zabijaniem, przypadki ich krzywdzenia czy złego traktowania, które ustawodawca uznał za karalne.

Aby właściwie odkodować pojęcie znęcania się nad zwierzętami z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt (obecnie art. 35 ust. 1a ustawy) należało sięgnąć do jej przepisów materialnych. W tym zakresie w poprzednim stanie prawnym

przepis wręcz odsyłał do art. 6 ust. 2 ustawy, który to wskazuje, iż znamiona przestępstwa znęcania wyczerpują czyny w nim wyszczególnione.

W art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt (obecnie art. 6 ust. 1a) został zamieszczony generalny zakaz znęcania się nad zwierzętami, po czym ustawodawca w ust. 2 sformułował definicję znęcania się w sposób dwustopniowy. Najpierw bowiem wskazał, że znęcanie się to zadawanie lub świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień zwierzęciu, a następnie w kolejnych punktach podał, czym w szczególności jest znęcanie się nad zwierzętami. Użyte w tej definicji sformułowanie pozwala zatem na jednoznaczne przyjęcie, iż za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami odpowiada każda osoba, która osobiście zadaje ból lub cierpienie zwierzęciu. Wykaz zamieszczony w ust. 2 art. 6 ustawy o ochronie zwierząt, przedstawia zaś typowe wypadki znęcania się. W przepisie tym więc zawarta jest otwarta definicja znęcania się na zwierzętami, na co wskazuje użyty w tym przepisie zwrot „w szczególności”.

Należy więc uznać, że za znęcanie się nad zwierzętami może być uznane każde zadawanie bólu lub cierpienia nawet, gdy zachowanie to nie zostało wymienione wprost w żadnym z punktów art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt, który jednakże przedstawia typowe wypadki znęcania się, co oznacza, że jeżeli zachowanie wyczerpuje opis któregoś z punktów, to sąd nie musi już ustalać, że spowodowało ono ból lub cierpienie, gdyż to sam ustawodawca przesądził, iż zachowania w tych punktach wymienione są znęcaniem się, czyli powodują ból lub cierpienie. Znęcaniem jest więc każdy z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu (por. wyrok SN z 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896). Słusznie na to uwagę zwrócił Sąd Rejonowy, a skarżący zdawał się tego nie dostrzegać.

Za tak rozumianym pojęciem znęcania się przemawia również to, że należy je interpretować w dużym stopniu obiektywnie i o uznaniu za znęcanie się zachowania sprawiającego ból fizyczny lub cierpienia ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Nie można również pomijać tego, iż w przypadku zwierząt oczywiste są trudności związane z dowodzeniem faktu odczuwania przez nie cierpienia psychicznego, a nawet bólu fizycznego.

W świetle powyższego za prawidłowe uznać należało ustalenia Sądu I instancji o znęcaniu się oskarżonego nad hodowanymi świniami i jedną krową w sposób przez ten sąd przyjęty.

Nie do zaakceptowania było natomiast ustalenie o działaniu cechującym się szczególnym okrucieństwem. W tym zakresie zastrzeżenia apelującego okazały się zasługiwać na uwzględnienie.

Wedle Sądu Rejonowego o szczególnym okrucieństwie świadczyć miała ilość zaniedbań wobec zwierząt, ich waga, wielokrotność, ciągłość.

Ten wywód nie przekonywał z jednego zasadniczego powodu. Wprawdzie w stanie prawnym obowiązującym do 1 stycznia 2012 r. w ustawie o ochronie zwierząt brak było definicji legalnej szczególnego okrucieństwa, które można byłoby odnosić wprost do znęcania się nad zwierzęciem. W art. 4 pkt 12 była bowiem mowa o „szczególnym okrucieństwie zabijającego zwierzę” rozumianym jako przedsięwzięcie przez sprawcę działań charakteryzujących się drastycznością form i metod zadawania śmierci, a zwłaszcza zadawanie śmierci w sposób wyszukany lub powolny, obliczony z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpień i czasu ich trwania. Dopiero od 1 stycznia 2012 r. owy przepis definiuje ogólnie szczególne okrucieństwo na gruncie ustawy o ochronie zwierząt jako właśnie przedsięwzięcie przez sprawcę działań charakteryzujących się drastycznością form i metod, a zwłaszcza działanie w sposób wyszukany lub powolny, obliczony z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpień i czasu ich trwania. Należało jednak przyjąć, iż tego rodzaju zmiana normatywna nie przeddefiniowała rozumienia pojęcia „szczególnego okrucieństwa” przy znęcaniu się nad zwierzęciem, przede wszystkim nie ograniczyła jego zastosowania. Jednocześnie rzeczywiście zgodzić się trzeba z apelującym, iż w ustalonych przez Sąd Rejonowy przejawach znęcania się nad zwierzętami trudno doszukać się takich działań, które charakteryzowałyby się drastycznością form i metod, a zwłaszcza byłyby działaniami wyszukаныmi lub powolnymi, obliczonymi z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpień i czasu ich

trwania. Istota czynu przypisanego oskarżonemu polegała natomiast generalnie na zaniedbaniach sprowadzających się do niezapewnienia właściwych warunków bytowania hodowanym zwierzętom w okresie likwidacji hodowli, obliczonej jednak na utrzymanie stada w jako takim stanie. W tych okolicznościach nie sposób się było w zachowaniu oskarżonego doszukać premedytacji obliczonej na zwiększenie rozmiaru cierpień zwierząt i czasu ich trwania.

Z tego właśnie względu należało skorygować w podany powyżej sposób zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o winie i karze. Tak jak Sąd Rejonowy, tak i Sąd odwoławczy zastosował stan prawny obowiązujący w dacie czynu, a to zgodnie z regułą intertemporalną z art. 4 § 1 kk. Wówczas bowiem znęcanie nad zwierzęciem stypizowane w art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt zagrożone było karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, podczas gdy już od 1 stycznia 2012 r. owo zagrożenie w zakresie kary pozbawienia wolności podwyższone zostało do 2 lat (por. art. 35 ust. 1 i 1a).

Ówczesne łagodniejsze ustawowe zagrożenie nie mogłoby zaś w okolicznościach sprawy pozostać bez wpływu na rozmiar kary grzywny wymierzonej oskarżonemu, nawet jeśli jej granice pozostały bez zmian (por. art. 33 § 1 kk). Determinowało bowiem ze swej istoty nieco niższy poziom karygodności czynów polegających na znęcaniu się nad zwierzętami, a z tego względu Sąd odwoławczy in concreto nie widział powodów do podwyższenia wymierzonej oskarżonemu kary grzywny, co postulował apelujący oskarżyciel publiczny. Podnoszony przez niego zarzut rażącej niewspółmierności kary zasadzał się bowiem przede wszystkim na twierdzeniu, iż kara wymierzona oskarżonemu K. nie uwzględniała w należyтым stopniu stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, który wyznaczało w głównej mierze działanie ze szczególnym okrucieństwem. Gdy natomiast brak tego ustalenia, kary grzywny w ilości 150 stawek dziennych za niespełna trzymiesięczne znęcanie się nad licznymi zwierzętami hodowanymi pod postacią zasadniczo niezapewnienia im właściwych warunków bytowania nie można uznać za przesadnie łagodnej. Powinna ona również spełnić cele kary, również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Chodzi bowiem przede wszystkim o to, by poszedł przekaz, iż również hodowcy zwierząt nie będą mogli czuć się bezkarnymi, gdy lekceważąc będą ciężące na nich obowiązki wynikające z przepisów o ochronie zwierząt.

Nie widział w końcu Sąd Okręgowy powodów, by nie zaaprobować ustalonej adekwatnie do okoliczności wynikających z art. 33 § 3 kk wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych, nawet jeśli Prokurator wnioskował o jej obniżenie do kwoty 15 złotych. Oskarżony nie zalicza się do osób, które ze względu na swą sytuację rodzinną, majątkową, uzyskiwane dochody oraz możliwości zarobkowe, powinien mieć stawkę dzienną określoną na poziomie bliskim minimalnemu.

Bez zastrzeżeń należało się również odnieść do orzeczonej nawiązki na cel związany z ochroną zwierząt.

Sąd Okręgowy nie znajdując natomiast już innych uchybień, niż podniesione w apelacji K. K. (1), w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, w pozostałej części zaskarżony wyrok w odniesieniu do tego oskarżonego utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł po myśli art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk stosowanych odpowiednio z mocy art. 634 kpk (uwzględnienie częściowe jednej z apelacji powodujące korektę zaskarżonego wyroku). Nie zachodziły bowiem warunki do zwolnienia oskarżonego K. od ich poniesienia określone w art. 624 § 1 kpk.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.